

ARTUR SOBOŃ: ZWIĄZKOWY PROJEKT BĘDZIE PODSTAWĄ ROZMÓW O UMOWIE DLA GÓRNICTWA

Podstawą dalszych rozmów na temat umowy społecznej dla górnictwa będzie projekt przygotowany przez związki zawodowe – poinformował wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń.

W poniedziałek strony wznowiły rozmowy na temat umowy, która ma określić szczegóły transformacji sektora węglowego.

„Nie mamy tutaj żadnych wątpliwości, że na podstawie tego (związkowego – przyp.red.) projektu będziemy pracować” – zadeklarował Soboń przed rozpoczętym krótko po południu spotkaniem ze stroną społeczną w Katowicach.

Wcześniej szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz wyraził oczekiwanie, że dalsze rozmowy będą prowadzone właśnie w oparciu o związkowy, a nie rządowy, projekt. Oceniał, że gdyby miało być inaczej – poniedziałkowe rozmowy długo nie potrwać. Wiceminister Soboń zapewnił jednoznacznie, że nie ma żadnych przeszkód, by rozmawiać na podstawie społecznego projektu.

„Nie robię tutaj żadnych negocjacji - to jest ten projekt, który jest wyjściowym. Oczywiście mamy też nasz projekt (odrzucony przez związki - PAP) i będziemy rozmawiać na temat szczegółowych zapisów” – dodał wiceminister, który jest także pełnomocnikiem rządu ds. transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego.

Soboń ocenił, że dalsze rozmowy na temat umowy społecznej dla górnictwa powinny toczyć się w trybie roboczym, z udziałem przedstawicieli różnych resortów, odpowiedzialnych za zwarte w dokumencie kwestie – dotyczące nie tylko samej pomocy dla górnictwa czy spraw pracowniczych, ale także m.in. rozwoju regionalnego czy funduszy europejskich.

„Jest tam (w związkowym projekcie - PAP) tyle różnego rodzaju kwestii, nie tylko związanych z samą pomocą publiczną dla górnictwa, ale także z transformacją woj. śląskiego, że przechodzimy w tryb roboczy i to będę chciał dzisiaj zaproponować” – zapowiedział wiceszef MAP.

Jego zdaniem, wiele zapisów związkowego projektu wymaga doprecyzowania, aby – jak mówił wiceminister- była pewność, że obie strony tak samo rozumieją poszczególne kwestie. Soboń przypomniał, że związkową intencją jest, by umowa dotyczyła dwóch zasadniczych spraw: wsparcia dla sektora węglowego oraz transformacji Śląska.

„Zobaczymy, na ile to się uda pogodzić. Naszą intencją jest to, aby pracować już w trybie roboczym” – dodał Artur Soboń, oceniając, iż w ramach negocjacji treści umowy odbędzie się jeszcze „sporo spotkań w różnych składach”. Pytany, czy nadal realne jest podpisanie umowy w lutym, wiceminister powiedział: „Zobaczymy kiedy skończymy; będziemy starali się skończyć jak najszybciej”.

Szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz nie chciał przed poniedziałkowym spotkaniem oceniać, na ile realne jest podpisanie umowy społecznej do połowy lutego. Wyraził nadzieję, że strona rządowa zaakceptuje rozwiązania zawarte w związkowym projekcie.



**NAJNOWSZA KSIĄŻKA
KUBY WIECHA**

Czy Prawica może być Zielona?

Defence 24
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence 24

Reklama

„Parę przecinków i kropek jest do zmiany, ale tak to za bardzo nie widzę, żeby coś tam jeszcze zmieniać” – powiedział związkowiec. Pytany, czy możliwe jest przyspieszenie likwidacji kopalń i zmiana określonego we wrześniu ostatecznego terminu zamknięcia kopalń (w 2049 r.), Kolorz podkreślił, że strona rządowa powinna wywiązać się ze zobowiązania co do daty, która sama zaproponowała – w rozmowach we wrześniu ub. roku związkowcy proponowali termin działania kopalń dłuższy nawet o 10 lat, ostatecznie jednak zgodzili się na 2049 rok.

Opracowanie umowy społecznej, określającej szczegóły transformacji górnictwa, to zobowiązanie przyjęte w porozumieniu, podpisanym przez stronę rządową i związkowców 25 września ub. roku. Ponad miesiąc temu Ministerstwo Aktywów Państwowych przedstawiło swoją propozycję projektu umowy, odrzuconą przez stronę związkową. Przed tygodniem związki przesyłały do ministerstwa własny projekt tego dokumentu.

Autorzy społecznego projektu podkreślają, że zawiera on nie tylko mechanizmy związane z działaniem, subsydiowaniem i wygaszaniem kopalń, ale także rozwiązania służące rozwojowi Śląska. Stąd m.in. pomysł powołania Śląskiego Funduszu Rozwoju (na wzór PFR - do finansowania przyszłościowych projektów) czy Rady Koordynacyjnej ds. Transformacji Woj. Śląskiego, z udziałem samorządowców. Związki chcą też gwarancji, że do woj. śląskiego trafi 70 proc. przypadających na Polskę środków z unijnego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Postulują ponadto, by np. dochody z aukcji praw do emisji CO2 wsparły inwestycje w czyste technologie węglowe.

Projekt przewiduje, że jeżeli w systemie alokacji, czyli przenoszenia górników między kopalniami, pracownik nie będzie miał zagwarantowanej ciągłości zatrudnienia pod ziemią lub w zakładzie przeróbki mechanicznej węgla, będzie mógł skorzystać z 4-letniego urlopu górniczego (dla pracowników przeróbki: 3-letniego), otrzymując przez ten czas 80 proc. wynagrodzenia z półrocza

poprzedzającego przejście na urlop. W przeszłości podczas urlopów górniczych pracownicy otrzymywali 75 proc. wynagrodzenia. Innym rodzajem osłon, kierowanym do osób z krótszym stażem, mają być jednorazowe odprawy pieniężne w wysokości 120 tys. zł netto.

Projekt zakłada też pięcioletnie dodatki wyrównawcze dla osób, które samodzielnie znajdą gorzej płatną pracę poza górnictwem oraz bezpłatne przekwalifikowania. W mechanizmie subsydiowania kopalń – jak proponują związkowcy – miałyby być również uwzględniona coroczna indeksacja płac górników o 2 proc. powyżej średniorocznej inflacji.